

Kult, Notoryczna Narzeczona

Blask łun nad miastem lśni.
Ciem cień, a za drzwiami wy.
Mrok, kwiat - wystarczy wam za ślub,
Mdły gest - zamiast przysięg - "aż po grób".

Notoryczna narzeczona,
Gdy zaśniecie wróży z kart:
Czy na życie wystarczycie,
I co każdy z was jest wart?
W damę kier z jej ciała spływa
Grzana w waszych betach krew.
Na nic wszystko, nocą wiecznie się odkrywa
Nieśmiertelny walet trefl.

Zły czas, wśród obcych ścian.
Róż już nie przynosi pan.
Dzień w dzień wyłazi z niego zwierz.
Ból, wstręt - i to wytrzymać trzeba też.

Notoryczna narzeczona
Nie pamięta chamskich wrzaw.
W całym życiu tylko ona
Wierzy w wielkość waszych spraw.
I nie może, choćby chciała,
Nawet was po pysku zbić -
Bo ją babcia kiedyś ostrzegła,
Że rozsądną trzeba być.

Wciąż lęk - bo gdzie stąd iść?
Wszak człek - to nie jesienny liść.
Strzeż się do dawnych tęsknić lśniń.
Zgnił czas, choć tropem z miasta jeszcze dzień.

Do drzwi puka wieczorami
Z butelkami cały gang
I w dom zmienia się czasami
Meta w rytmie starych tang.
Notoryczna narzeczona
Pijąc śmieje się do łez,
Gdy wraz z nocą wasza miłość kona,
Znów samotna jest jak pies.